

JERZY GAUL

A-chiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

AUSTRO-WĘGRY WOBEC KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W KRÓLESTWIE POLSKIM (SIERPIEŃ 1914 – SIERPIEŃ 1915)

Wstęp

Wkroczenie wojsk austro-węgierskich w sierpniu 1914 r. do Królestwa Polskiego postawiło monarchię naddunajską wobec wielu zadań. Do najważniejszych należało zapewnienie spokoju i porządku na zapleczu frontu. Kluczem do osiągnięcia tego celu było ułożenie *modus vivendi* z ludnością zamieszkującą ziemie zaboru rosyjskiego. Władze austriackie zdawały sobie dobrze sprawę, że z jednej strony nie była to populacja jednolita ani etnicznie, ani religijnie, a z drugiej, że znajdowali się wśród niej nadal przedstawiciele dawnego reżimu carskiego: urzędnicy, strażnicy więzienni, diakoni kościelni, emerytowani oficerowie itp., stanowiący wraz z filorosyjskimi grupami ludności poważne zagrożenie dla nielicznych elementów przyjaznych monarchii. Wyeliminowanie lub zneutralizowanie tych pierwszych i pozyskanie tych drugich zdawało się najlepszym rozwiązaniem sprawy. Środki wojskowe i administracyjne, będące aktualnie pod ręką, były nieadekwatne do postawionych zadań, a represje mogły tylko zaostrzyć sytuację, bez gwarancji uzyskania trwałej poprawy. Istniało także inne rozwiązanie. Władze austriackie mogły zdać się na pośrednictwo czynników miejscowych, znających dobrze stosunki i kształtujących postawy ludności w Królestwie Polskim, do których należał Kościół i duchowieństwo katolickie, czego władze austro-węgierskie były w pełni świadome.

Na polu religijności Austro-Węgry miały w swoim ręku istotne atuty, gdyż katolicyzm stanowił oficjalną religię i był uznawany za klamrę spinającą monarchię habsburską¹. W celu unormowania sytuacji na zajętych ośzarach Królestwa Polskiego władze okupacyjne uznały za niezbędne ustanowienie dobrych i przyjaznych kontaktów z tamtejszą hierarchią kościelną i polubowne rozwiązywanie pojawiających się problemów, aby w ten sposób pozyskać dla swoich celów duchowieństwo, mające niewątpliwie wielki wpływ na ludność. Do realizacji tego zadania Austriacy dysponowali środkami administracyjnymi i dyplomatycznymi. Te pierwsze umożliwiały bezpośrednie oddziaływanie na duchowieństwo i biskupów na obszarach okupowanych, te drugie pozwalały myśleć o interwencji

¹ F. Lorenz, *Schwarz-gelber Patriotismus. Der Katholizismus als Klammer der Habsburgermonarchie von 1848 bis 1918*, „Wort und Wahrheit” 22, 1967, 5, s. 372-377.

u najwyższych władz kościelnych — w nuncjaturze apostolskiej w Wiedniu i w Stolicy Świętej w Watykanie².

Tematyka stosunku Austro-Węgier do Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej nie doczekała się dotąd odrębnych opracowań³. Przedmiotem niniejszego artykułu będzie omówienie polityki władz austro-węgierskich wobec Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim tak w zakresie planów, jak i ich realizacji od wybuchu wojny do ustanowienia stałej administracji okupacyjnej latem 1915 r. Dla ułatwienia toku wywodu artykuł został podzielony na trzy części o układzie chronologicznym: 1) od wkroczenia wojsk austro-węgierskich do ustabilizowania się frontu na ziemiach polskich (VIII–XI 1914); 2) od ustanowienia administracji etapowej do majowej ofensywy państw centralnych (XII 1914–V 1915); 3) od powołania gubernatorstw wojskowych w Kielcach i Piotrkowie do ustanowienia Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Kielcach (V–VIII 1915).

Sierpień–listopad 1914

W obliczu rozpoczynającego się konfliktu zbrojnego szczególnego znaczenia nabierały obok bezpośrednich środków prowadzenia wojny także pośrednie, umożliwiające pozyskiwanie sympatii mieszkańców tak kraju własnego, jak nieprzyjaciela. Z powodu obecności wielu wyznawców religii katolickiej postawa Kościoła w monarchii Habsburgów miała niebagatelne znaczenie dla stosunków nie tylko religijnych, ale także społecznych i politycznych. Roztropność wymagała opracowania planu działania pozwalającego na osiągnięcie postawionych celów, tj. utwierdzenia ludności w wierze w słuszność popierania monarchii naddunajskiej w toczącej się

² A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarische Militärverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935, s. 12.

³ Wśród opracowań ogólnych i szczegółowych poruszających problematykę stosunku władz austro-węgierskich do Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w latach I wojny światowej należy wymienić m.in.: *Dwudziestopięćciolecie rządów J. E. Biskupa Augustyna Łosińskiego w diecezji kieleckiej 1910–1935*, Kielce 1935; E. Godlewski, *Działalność ks. Metropolity Adama Stefana Sapiehy w okresie wielkiej wojny*, Kraków 1937; B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980; idem, *Historia Kościoła*, cz. 8: *Czasy współczesne 1914–1992*, Lublin 1995; *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1945*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1981; B. Przybyszewski, *Kalendarium działalności społecznej ks. bp. Adama Stefana Sapiehy podczas I wojny światowej*, „Chrześcijańin w Świecie” 110, listopad 1982, s. 107–132; R. Bender, *I wojna światowa i Polska niepodległa (1914–1918)*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce, s. 271–295*; A. L. Szafrński, *Augustyn Łosiński, biskup kielecki (1910–1937) w świetle listów pasterskich, opinii i faktów*, „Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1983, 59, s. 215–240; F. Stopniak, *Kościół na ziemiach polskich w latach 1848–1978*, w: *Historia Kościoła*, red. L. J. Roger, R. Aubert, M. D. Knowles, t. 5: *1848 do czasów współczesnych*, Warszawa 1985, s. 575–608; A. Achmatowicz, *Henryk Sienkiewicz, Foreign Office i kuria watykańska. Problem pomocy ofiarom wojny w Polsce w 1915 r.*, PH 80, 1989, 2, s. 339–352; S. Sierpowski, *Benedykt XV i sprawa polska w latach „wielkiej wojny”*, KH 97, 1990, 3/4, s. 123–136; M. Gajownik, *Arcybiskup Aleksander Kakowski wobec niepodległości Polski (1914–1918)*, „Saeculum Christianum” 6, 1999, 2, s. 43–60; A. Achmatowicz, *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1911–1915*, Warszawa 2003.

wojnie. Odnosiło się to także do katolickiej ludności polskiej. Wiadomości z Galicji były uspokajające. Po wybuchu wojny w tamtejszych kościołach odprawiono nabożeństwa za powodzenie oręża austriackiego „z nakazu władz, albo z własnej gorliwości, przez wszystkich niemal księży”⁴.

Władze austriackie z wielką uwagą śledziły postępowanie władz niemieckich wobec Kościoła katolickiego na ziemiach zaboru pruskiego, zwłaszcza po nominacji 8 sierpnia 1914 r. biskupa wikariusza archidiecezji poznańskiej Edmunda Likowskiego na arcybiskupa Gniezna i Poznania. Dzień później ukazało się orędzie do duchowieństwa i wiernych podpisane przez Likowskiego i księdza prałata Kazimierza Dorszewskiego wzywające żołnierzy Polaków, ażeby — jak przystało potomkom rycerskiego narodu — spełnili mężnie swoją powinność w boju, i zawierające obietnicę, że „jeżeli w tej chwili mężnie stać będziemy przy monarsze naszym i przyczynimy się do zwycięstwa jego walecznej armii — uzna on w szlachetnym sercu swoim nasze sprawiedliwe wymagania i usunie to, co nam dolega”. Obydwaj duchowni, uważając, że „nigdy nie wymarło w polskim społeczeństwie poczucie obowiązku wobec władzy z woli bożej na nim postawionej”, polecieli wiernym swych diecezji zwracać się „w modłach codziennych do Pana Zastępów z błaganiem o powrót cesarskiego wojska po wojnie z chwałą zwycięzców”⁵. Władysław Seyda i Felicjan Niegolewski, posłowie do parlamentu niemieckiego, którzy przybyli do Krakowa, twierdzili — co w dużym stopniu odpowiadało prawdzie — że cała ludność polska w Poznańskim była zupełnie innego zdania niż Likowski i Dorszewski. W ich przekonaniu obaj prałaci, wydając swoje orędzie, działali do pewnego stopnia pod przymusem, trzszcąc się o interes stolicy biskupiej. Natomiast prawie całe niższe duchowieństwo, podobnie jak mieszczaństwo i chłopci, przepojone było nienawiścią do Niemców i raczej skłaniało się do orientacji rosyjskiej⁶. Całkowicie inaczej i niezbyt precyzyjnie ocenił sytuację we wrześniu 1914 r. ambasador Austro-Węgier przy Stolicy Świętej, książę Johannes Schönburg-Hartenstein, pełniący swoje obowiązki od 1911 r. Według niego nominacja Likowskiego wywołała powszechne zadowolenie w kołach polskich i tylko elementy radykalne, ludzie świeccy i młodsze duchowieństwo, były z tego niezadowolone, gdyż wykazywana od 1906 r. przez biskupa przezorność miała być dowodem jego przesadnie prorządowego nastawienia⁷.

Zainteresowanie władz austriackich sytuacją polskiego Kościoła katolickiego w innych zaborach było w pełni uzasadnione. W związku z wkroczeniem armii państw centralnych na ziemie zaboru rosyjskiego ważną

⁴ W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1978, s. 359, 385–386.

⁵ M. Erzberger, *Erlebnisse im Weltkrieg*, Stuttgart-Berlin 1920, s. 170–171; K. Srokowski, *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 118–119; L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973, s. 345.

⁶ W. Witos, op. cit., s. 368–369.

⁷ Haus-, Hof- und Staatsarchiv (HHStA), Politisches Archiv (PA) XI, kart. 252, k. 261–262; K. u. k. Botschaft beim Hl. Stuhle, Z 41–C/P, Polnische Beurteilung über die Ernennung eines Erzbischofs von Gnesen–Posen in der Person Mgr Likowski's, Vertraulich, An Seine Ezzellenz Herrn Grafen Berchtold, Rom, 23 IX 1914, Schönburg.

kwęstią były relacje z tamtejszym Kościołem katolickim, obejmującym przedwojenną archidiecezję warszawską oraz diecezje: kielecką (wznowioną w 1880 r.), kujawsko-kaliską, ze stolicą początkowo w Kaliszu, a od 1859 r. we Włocławku, płocką, lubelską i sandomierską⁸. Pierwsze ostrzeżenie o możliwych kłopotach w stosunkach z duchowieństwem katolickim w Królestwie Polskim pojawiło się już w połowie sierpnia 1914 r. Według informacji, jakie dotarły do sztabu gen. Heinricha Kummera, stojącego na czele samodzielnej grupy operacyjnej wojsk austriackich, wiara w absolutne proaustriackie nastawienie ludności w Królestwie Polskim opierała się na nieznajomości ważnej ewolucji, jaka w ciągu ostatnich dziesięciu lat zmieniła gruntownie polityczne nastawienie poszczególnych warstw ludności. Niegdyś duchowieństwo katolickie było jeszcze bardziej niż szlachta przyjazne Austrii i wrogie Rosji, szczególnie z powodu małostkowych szykan ze strony urzędników rosyjskich i złego położenia materialnego. Jednak w ostatnim czasie nastąpiła silna zmiana kursu. Arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski był szczególnie lojalny wobec rządu rosyjskiego i pracował intensywnie na rzecz zbliżenia kleru polskiego do Rosji. Stopień wykształcenia polskiego duchowieństwa katolickiego był wyraźnie niższy niż duchowieństwa w Galicji, m.in. wskutek wysiłków rządu rosyjskiego dążącego do jego skompromitowania i zdemoralizowania. Niezbyt liczni mariawici⁹, mieszkający koło Łodzi, Zgierza i Strykowa oraz Płocka i bardzo silnie protegowani przez rząd rosyjski w celu osłabienia katolicyzmu, byli absolutnie wrodoży Austrii i powinni być traktowani ze szczególną ostrożnością. Z drugiej strony, fiasko ruchu mariawitów wskazywało, jakie znaczenie w Polsce miała religia katolicka. Według niezidentyfikowanego autora raportu, chłopci polscy byli bardzo religijni, a przez to podatni na wpływy duchowieństwa. W tym kontekście o wiele bardziej korzystny dla pozyskania nastrojów ludności byłby list pasterski biskupa krakowskiego odczytany z ambon w Kongresówce niż proklamacja dowództwa armii austro-węgierskiej. Należało w nim tylko podkreślić zamiar utworzenia podobnej formacji państwowej, jaką w monarchii posiadali Węgrzy, i przypomnieć o systematycznej pracy rządu rosyjskiego w celu zubożenia Królestwa Polskiego, np. o upaństwowieniu Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej czy zalaniu kraju przez Żydów rosyjskich¹⁰.

⁸ B. Kumor, *Ustrój i organizacja*, s. 203–213; W. Urban, *Dzieje ustroju Kościoła na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2: 1764–1945, cz. 1: 1764–1918, Poznań-Warszawa 1979, s. 482–483; A. Stanowski, *Diecezje i parafie polskie w XIX–XX wieku*, w: *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, cz. 1, Lublin 1969, s. 117–118.

⁹ Mariawityzm (łac. *Mariae vitae cultores* — czciciele życia Marii) był wyznaniem wyodrębnionym z Kościoła katolickiego na przełomie XIX i XX w. przez Felicję Kozłowską i ks. Jana Kowalskiego. Z powodu różnic w poglądach na rolę hierarchii kościelnej i dyscyplinę duchowieństwa został potępiony przez Św. Oficjum w 1904 i przez papieża Piusa X w 1906 r. — zob. K. Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, Kraków 1991; S. Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992.

¹⁰ Kriegsarchiv (KA), Neue Feld Akten (NFA), 1. Operierende Armeekommando (OpAK), kart. 256: K. u. k. 1. Armeekommando, K Nr 19, 17 VIII 1914; G. D. K. Ritter von Kummer, An das 1. Armeekommando, Krakau, 15 VIII 1914.

Biskupi i duchowieństwo katolickie w Królestwie Polskim zachowywali się rzeczywiście lojalnie w stosunku do władz państwowych, nie różniąc się zbyt od swoich współbraci w Poznańskim i Galicji. Wydany 14 sierpnia manifest naczelnego głównodowodzącego armii rosyjskiej wielkiego księcia Mikołaja Mikolaewiça, mówiący o połączeniu narodu polskiego w jedną całość pod berłem cesarza rosyjskiego, został uznany bez zastrzeżeń przez polskie stronnictwa zachowawcze za podstawę swej dalszej polityki. Odczytano go 16 sierpnia w Warszawie we wszystkich kościołach i odśpiewano *Te Deum*. Ks. Kazimierz Skirmunt¹¹, przebywający w Watykanie i utrzymujący kontakty z ambasadorem Austro-Węgier przy Stolicy Apostolskiej, mimo że potraktował rosyjski manifest jako „śmieszny”, zalecał władzom austro-węgierskim ostrożną na niego odpowiedź, ponieważ ludność polska (szczególnie warstwy niższe) mogła mieć opory przed wywołaniem rewolucji w Królestwie, obawiając się zemsty rosyjskiej w razie niepowodzenia¹².

Po cofnięciu się pod koniec października 1914 r. Niemców spod Warszawy arcybiskup Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo dziękczynne „za pomyślność oręża rosyjskiego” i przesłał 23 października carowi telegram, w którym wyraził „w imieniu swoim i swojej owczarni uczucia najgłębszej wdzięczności i wiernopoddańczego oddania”. W odpowiedzi doczekał się depechy od cesarza Mikołaja¹³: „Dziękuję Bogu za ocalenie Warszawy od zajęcia jej przez wroga. Sercem dzielę radość Waszej owczarni z tego powodu. Dziękuję wszystkim za modlitwy i wyrażone uczucia oddania”¹⁴. W rezultacie arcybiskup Kakowski został uznany przez władze austro-węgierskie za szczególnie lojalnego wobec rządu rosyjskiego i pracującego intensywnie na rzecz zbliżenia kleru polskiego do Rosji¹⁵. 9 listopada arcybiskup Kakowski wydał instrukcję do duchowieństwa, w której pouczał, jak się ma ono zachować w czasie wojny, zalecając przypomnienie wiernym o obowiązku poszanowania cudzej własności i grzebania poległych na polach bitew¹⁶.

¹¹ B. Skirmunt, *W służbie Kościoła i Polski*. Ks. Dr Kazimierz Skirmunt, Wilno 1931; M. Nowak-Kiełbikowa, *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Warszawa 1998, s. 48, 60. Ks. Kazimierz Skirmunt, stryjeczny brat Konstantego Skirmunta, był nieoficjalnym rzecznikiem Kościoła polskiego przy Watykanie i cieszył się przyjaźnią papieży Piusa X i Benedykta XV, generała jezuitów ojca Włodzimierza Ledóchowskiego i hr. Władysława Skrzyńskiego.

¹² HHStA, PA I, kart. 522 (Liasse XLVII/11 Geheimakten Krieg 1914–1918), k. 822: Telegramm Nr 68, Prinz Schönburg, Rom, 21 VIII 1914; zob. ibidem, kart. 899, k. 61.

¹³ Tekst depechy przedrukowany w „Gazecie Warszawskiej” nr 2922 z 24 X 1914.

¹⁴ Ibidem, kart. 927, k. 359: Beilage zur Pol. Bericht Nr 68 A–C, Warschau, 25 X 1915; *Księga Tęczowa Polaków. Zbiór dokumentów niedyplomatycznych od 8 sierpnia 1914 do 4 kwietnia 1915*, Warszawa 1915, s. 85; W. Witos, op. cit., s. 367, 371; Witold Malej (*Kardynał Aleksander Kakowski w świetle własnych wspomnień*, „Nasza Przeszłość” 1958, 8, s. 250) pisze, że Kakowski nie chciał odprawić nabożeństwa dziękczynnego.

¹⁵ KA, NFA, 1. Armee-Kommando, kart. 256: K. u. k. 1. Armeekommando, K Nr 19, 17 VIII 1914; G. D. K. Ritter von Kummer, An das 1. Armee-Kommando, Krakau, 15 VIII 1914; zob. W. Witos, op. cit., s. 367, 371.

¹⁶ W. Malej, op. cit., s. 250.

Jednoznacznie niechętna państwu centralnym była postawa biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego, z którym w sierpniu 1914 r. spotkali się w Kielcach tak przedstawiciele polskich oddziałów strzeleckich z Józefem Piłsudskim na czele, jak i reprezentanci powołanych przez niego Komisariatów Rządu Narodowego oraz przedstawiciele władz austriackich. Stosunek pozostałego duchowieństwa do wojsk katolickiej monarchii habsburskiej był także daleki od jej oczekiwań¹⁷.

Odnotować warto, że władze carskie posłużyły się w celu rozbudzenia nastrojów antyniemieckich i prorosyjskich wątkiem bezczeszczenia przez Niemców katolickiej tradycji Polaków. W nawołującej do tworzenia oddziałów partyzanckich odezwie Bonawentury Snarskiego, zapewne agenta Ochrony, rozlepionej w Warszawie 24 sierpnia 1914 r. (za zgodą wojennej cenzury), jest mowa nie tylko o wymordowaniu przez wojska niemieckie niewinnej ludności w Kaliszu, ale także o sprofanowaniu klasztoru jasnogórskiego: „Teraz, zajmąwszy Częstochowę, hańbi [Niemiec — J.G.] nasze matki, córki, siostry, urąga Patronce Polski, Matce Bożej, i rabuje skarby Jasnogórskie — — Czyż mamy obojętnie patrzeć na te zbrodnie, na cierpienia współrodaków, a głównie na profanację Świątyni tak drogiej sercu Polaka?”¹⁸.

Po załamaniu się austro-węgierskiego frontu jesienią 1914 r. ujawniły się mało budujące postawy duchowieństwa katolickiego także w Galicji. W relacji Wincentego Witosy, w przeddzień zajęcia rodzinnych Wierchosławic przez wojska rosyjskie proboszcz ks. Józef Franczak, niezwykle niespokojny i przerażony, pytał się, czyżby nie należało „byśmy obydwaj, on jako proboszcz, ja jako wójt, na czele ludności wyszli z chlebem i solą przed wojska rosyjskie, kiedy będą wkraczać w granice gminy. On poza tym zabiłby wieprzka, polecił kupić trunków, ażeby przyjąć starszyznę, a przez to zaskarbić jej względy i uchronić ludność od gwałtów i rabunku”. Witos odmówił, dziwiąc się niepomierne, że proboszcz niedawno jeszcze

¹⁷ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1: 1867–1918, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994, s. 263; I. Boerner, *Z pamiętnika*, „Niepodległość” 17, 1938, s. 195–200; Z. Przyjałkowski, *Wspomnienie z zajęcia Kielc*. „Orzeł Biały” [Londyn] 1 (1148), sierpień 1964; J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego*, Kraków 1986, s. 282; *Dziennik Stefana Dęba-Biernackiego*, podał do druku W. Suleja, „Niepodległość” [Nowy Jork-Londyn] 50, 1999, s. 26; J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864–1939*, Wrocław 1971, s. 86–90, 105, 141; A.L. Szafranski, op. cit., s. 236–237; U. Oettingen, *Spółczesność Królestwa Polskiego w świetle „źródeł legionowych” w 1914 r.*, DN 36, 2004, 3, s. 165–166.

¹⁸ HHStA, PA I, kart. 927, k. 336: Beilage zur Pol. Bericht Nr 68 A–C, Warschau, 25 X 1915; *Księga Tęczowa Polaków*, s. 39 — odezwa B. Snarskiego *Do ludności miasta Warszawy!*. Inny obraz wydarzeń w Częstochowie wyłania się z relacji *Podróż do Królestwa od 1 do 9 sierpnia 1914*, bez podpisu, opublikowanej w dodatku wieczornym do wydawanego w Krakowie „Głosu Narodu” z dnia 13 sierpnia 1914 r.: „Jakiś dymisjonowany pułkownik rosyjski, otoczył się bandą wypuszczonych na wolność kryminalistów i nocną porą zaczął prażyć obozujących Prusaków ogniem z dachów. Zabito Prusaków ośmiu, raniono około 20-tu, padło 5 koni. Ogień pruski ranił i zabił 35 spokojnych obywateli, którzy przypadkiem znajdowali się na ulicach. Pruski komendant nałożył z tego powodu na miasto kontrybucję 20.000 rb. i kazał zwrócić 10 koni. Nadto 7 domów, z których padły strzały, ma być z ziemią zrównanych. Na drugi dzień kazał pozostałych w miejsku Moskali wszystkich bez wyjątku aresztować. Tu pomogli najwięcej wojsku pruskiemu wczorajsi Litwacy, przez noc zmienieni na Niemców, podali najkompletniejsze listy zamieszkałych w Częstochowie Rosjan” — ibidem.

„śpiewał w kościele na cały głos hymn austriacki, a teraz z taką łatwością witałby nowych panów”¹⁹.

Wobec fiaska akcji powstańczej przygotowywanej przez Piłsudskiego, powściągliwych, by nie powiedzieć wrogich reakcji ludności i duchowieństwa w stosunku do wojsk państw centralnych wkraczających na ziemię Królestwa Polskiego oraz panujących tam silnych tendencji rusofilskich pilną koniecznością było podjęcie przez władze monarchii habsburskiej działań prowadzących do poprawy tego niekorzystnego z ich punktu widzenia stanu rzeczy.

Możliwość prowadzenia efektywnej polityki zblżenia z duchowieństwem katolickim w Królestwie Polskim i pozyskania go do rozwiązania austro-polskiego utrudniała dwuznaczna postawa austriackiego ministra spraw zagranicznych Leopolda Berchtolda. Za najlepszy sposób przełamania impasu w sprawie polskiej uznał on zajęcie zdecydowanego proaustro-węgierskiego stanowiska przez kler polski na terenach okupowanych. W tym celu Berchtold postanowił odwołać się do Watykanu i za jego pośrednictwem oddziaływać na duchowieństwo polskie. 22 sierpnia 1914 r. minister polecił ambasadorowi Austro-Węgier przy Stolicy Apostolskiej, aby ten w porozumieniu z delegatem pruskim — Ottonem von Mühlbergiem — działał tak w kurii, jak i wśród bawiącego w Rzymie duchowieństwa polskiego na rzecz rozwijania proaustriackiej propagandy w Królestwie Polskim. Minister obiecywał, że Kościół katolicki w Polsce, w przypadku uwolnienia kraju od jarzma rosyjskiego, odzyska swoje wcześniejsze stanowisko i wpływy. Równocześnie podawał do wyłącznej wiadomości ambasadora, że władze nie zamierzały udzielić aprobaty dla ponownego ustanowienia niepodległej Polski, o czym już poinformował rząd niemiecki²⁰.

Hrabia Schönburg-Hartenstein współpracował od dawna z posłem Mühlbergiem. Ten przeczytał mu 21 sierpnia fragment instrukcji rządu niemieckiego, w której twierdzono, że jeśli uda się uwolnić Europę od ucisku rosyjskiego, to największe zyski wyciągną z tego Polacy, gdyż „die verbündeten Armeen werden Polen seine staatliche Selbstständigkeit und vor allem Religionsfreiheit wieder bringen”. Ponieważ leżało to także w interesie Stolicy Apostolskiej, trzeba było tylko tym zainteresować kurię rzymską, jak również tutejsze wpływowe duchowieństwo polskie. Według posła pruskiego, jedynym środkiem obrony przed rosyjskim panslawizmem było zniszczenie dzisiejszej Rosji od środka. Ostrożny Schönburg-Hartenstein uważał, że sprawa była zbyt delikatna, aby ją kontynuować bez wyraźnych instrukcji od rządu austriackiego²¹.

Schönburg-Hartenstein złożył 2 września obszernie sprawozdanie Berchtoldowi. Aby wypełnić polecenie ministra, działał w trzech kierunkach: po pierwsze, wśród wpływowych osobistości kurii rzymskiej, po

¹⁹ W. Witos, op. cit., s. 389.

²⁰ HHStA, PA I, kart. 522 (Die Zukunft der Russland abzunehmenden Gebiete (August 1914 – Mai 1915)), k. 821: Telegramm in Ziffern an Prinz Schönburg in Rom, Nr 50, Wien, 22 VIII 1914.

²¹ Ibidem, k. 822: Telegramm Nr 68, Prinz Schönburg, Rom, 21 VIII 1914, zob. PA I, kart. 899, k. 61.

drugie, utrzymując kontakty ze swoim informatorem K. Skirmuntem²², i wreszcie, po trzeciej, prowadząc rozmowy ze zgromadzonymi w Palazzo di Venezia kardynałami austro-węgierskimi i niemieckimi. Zainteresowanie kurii rzymskiej sprawami Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim utrudniła Austriakom 20 sierpnia 1914 r. śmierć papieża Piusa X. Schönburg-Hartenstein ustalił z Mühlbergiem, że najlepszym rozwiązaniem będzie omówienie tej delikatnej sprawy z kardynałem absolutnie zasługującym na zaufanie, i ustalenie, czy w ogóle coś można zrobić w czasie sediswakacji. Plan ten jednak nie wypalił, gdyż jeden z kardynałów kurii rzymskiej, dobrze znany Schönburgowi-Hartensteinowi, złożył mu tylko mglistą obietnicę wywarcia jakiegoś wpływu. Sprawę przyszłego stanowiska Kościoła katolickiego na obszarach Rosji zamieszkałych przez Polaków, ambasador — trzymając się zgodnie ze wskazówką Berchtolda jak najściślej ram czysto religijnych i kościelnych — przedłożył kardynałom z Austro-Węgier Friedrichowi Piffłowi i Jánosowi Csernochowi oraz z Niemiec — Feliksowi Hartmannowi i Franziskusowi Bettingerowi, którzy złożyli mu wizytę. Kardynałowie dyskutowali długo, acz bez konkluzji, czy klerowi było wolno podczas wojny uprawiać propagandę. Ostatecznie ambasador doszedł do wniosku, że doprowadzenie do opowiedzenia się przez Rzym za prowadzeniem propagandy proaustriackiej przez kler polski w Rosji nie leżało w zasięgu jego możliwości. Było to wykluczone nie tylko ze względów czysto kościelnych, gdyż prowadziło kler do konfliktu sumienia, ale także ze względów politycznych, gdyż kuria rzymska unikała wszystkiego, co mogło być interpretowane jako opowiedzenie się po jednej ze stron prowadzących wojnę. Schönburg-Hartenstein prowadził również długie rozmowy z K. Skirmuntem, przekazując ich treść do wiadomości Mühlberga. Bronił Skirmunta przed zarzutem posła pruskiego i utrzymywał, że ten nie działał nigdy w duchu antypruskim. Z kolei Skirmunt powiedział w zaufaniu Schönburgowi-Hartensteinowi, że główna trudność porozumienia z Kościołem katolickim leżała w rewolucyjnej polityce Niemiec, pragnących uzyskać wszystko na rozkaz i za jednym zamachem²³.

O dwuznacznej postawie Berchtolda świadczy także jego stanowisko w kwestii zasad postępowania zarządu okupacyjnego przedstawione w nocy Ministerstwa Spraw Zagranicznych na początku października 1914 r. do wiadomości Armeeoberkommando/Etappenoberkommando (AOK/EOK). Z jednej strony uznano w niej z przyczyn politycznych za oczywiste, że Austro-Węgry miały swój interes w pozyskaniu sympatii tamtejszej ludności, uwzględniając jej życzenia i nadzieje. Z drugiej strony ludność nie powinna odnieść fałszywego wrażenia, że jej stanowisko w wojnie będzie decydujące dla sukcesu oręża austriackiego, który nie może się obejść

²² Ibidem. Według ambasadora Schönburga-Hartensteina z wypowiedzi Skirmunta wynikało jego wyraźnie przyjazne nastawienie do Austro-Węgry z resztką silnej animozji do Niemiec. Baron Mühlberg, który znał Skirmunta, zaaprobował użycie go jako pośrednika, mimo jego przedwojennego antypruskiego nastawienia.

²³ Ibidem, k. 880–881: K. u. k. Botschaft beim Hl. Stuhle, Z 37/P C, Frage der Stellungnahme des polnischen Klerus im alten Königreich betreffend, Rom, 2 IX 1914, Zum Erlass Z. Telegramm vom 23 August l. J. Nr 50, An Seine Exzellenz den Herrn Minister des k. und k. Hauses und des Äußern Grafen Berchtold, Schönburg.

bez jej poparcia. Zarząd wojskowy przy całej swojej życzliwości nigdy nie powinien tracić z oczu faktu, że obszary polskie zajęte zostały nie dla Polski, tylko dla Austrii, ponieważ potrzebowano ich jako terenu operacyjnego przeciw Rosji. MSZ domagało się, żeby zarząd okupacyjny był bardziej autorytatywny, nie ulegał wpływom politycznym i zachował niepartijny oraz niezależny charakter. Uznało także za niemożliwe pozostawienie administracji politycznej i sądownictwa w stanie dotychczasowym, gdyż polscy sędziowie pokoju, będący urzędnikami rosyjskimi, byli całkowicie niegodni zaufania. W sądownictwie w sprawach cywilnych mogliby być zatrudnieni, zgodnie z sugestią Michała Bobrzyńskiego, byłego namiestnika Galicji, przychylni Austrii prawnicy narodowości polskiej. Według MSZ byłoby możliwe znalezienie odpowiednich ludzi w Królestwie do służby finansowej, jednak w administracji politycznej w grę wchodził tylko urzędnicy austriaccy. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Radą Ministrów uważało, że nie było pożądane rozszerzanie autonomii gmin. Zalecano też, aby zwierzchnikami w gminach ustanawiano wpływowych i przychylnych Austrii właścicieli ziemskich²⁴.

Grudzień 1914 – kwiecień 1915

Po ustabilizowaniu się frontu w grudniu 1914 r. w Królestwie Polskim władze austriackie przystąpiły do organizacji administracji okupacyjnej, a zadaniami tymi zostały obarczone komendy etapowe 1. i 2. (6.) armii²⁵. W stosunkach kościelnych nowa sytuacja spowodowała istotną perturbację w wykonywaniu funkcji duszpasterskich przez biskupów rzymskokatolickich. Linia frontu, przebiegająca zimą 1914/1915 r. wzdłuż Bzury i Rawki, podzieliła archidiecezję warszawską na dwie części: zachodnią zajętą przez wojska państw centralnych i wschodnią pod panowaniem rosyjskim. W części okupowanej przez państwa centralne znajdowały się diecezje kujawsko-kaliska, płocka i część kieleckiej. Pozostała część diecezji kieleckiej z Kielcami, gdzie przebywał biskup A. Łosiński, była zajęta przez Rosjan. Ponieważ biskup nie miał przez to możliwości sprawowania swoich obowiązków duszpasterskich na austriackim obszarze okupacyjnym, powstawała pilna konieczność zaradzenia brakowi kościelnej instancji pośredniej pomiędzy parafiami i Stolicą Świętą i jak najszybszego wznowienia wykonywania funkcji biskupich. Oddzielenie Łosińskiego linią frontu od reszty diecezji dawało władzom austro-węgierskim okazję do uwolnienia się od niewygodnego biskupa i mianowania prowizorycznym administratorem kościelnym duchownego bardziej przyjaznego dla monarchii. Austriackie plany jednak się nie powiodły i decyzją kurii rzymskiej

²⁴ KA, NFA, 1. OpAK, kart. 256: K. u. k. 1. Armeekommando, K Nr 225, 11 X 1914; K. u. k. Armeeberkommando, Etappenoberkommando (AOK/EOK), Op Nr 5994, An das k. u. k. 1. Operierende Armeekommando, 8 X 1914, Kanik.

²⁵ A. Hausner, op. cit., s. 11–21; J. Lewandowski, *Austro-Węgry wobec sprawy polskiej w czasie I wojny światowej. Początki zarządu okupacyjnego w Królestwie*, PH 66, 1975, 3, s. 392; idem, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 18 nn.; idem, *Okupacja austriacka w Królestwie Polskim (1914–1918)*, DN 30, 1998, 4, s. 31–32.

obowiązkami duszpasterskimi obarczono biskupa kujawsko–kaliskiego Stanisława Zdzitowieckiego z Włocławka do czasu złączenia w jedną całość diecezji kieleckiej, co ostatecznie nastąpiło w maju 1915 r.²⁶

Władze austro–węgierskie podjęły równocześnie pojednawcze gesty w stosunku do Kościoła katolickiego na ziemiach polskich. Najwyższe dowództwo armii w wydanych w lutym 1915 r. ogólnych wytycznych dla uregulowania c. i k. zarządu wojskowego na okupowanych obszarach Królestwa Polskiego zagwarantowały w pełni wolność wiary i sumienia oraz te same prawa jak w monarchii prawnie uznanym towarzystwom religijnym. Zalecono popieranie religii katolickiej, serdeczne kontakty z klerem rzymskokatolickim, budzenie wśród ludności świadomości przynależności do mocarstwa rzymskokatolickiego, umieszczanie wzmianek o jedności wiary z domem panującym w pismach i publikacjach urzędowych, oficjalnych artykułach prasowych etc. Popierano wypłacenie przez c. i k. zarząd wojskowy uposażenia w dotychczasowym wymiarze duchowieństwu rzymskokatolickiemu²⁷. Działania te miały na celu przezwyciężenie prorosyjskiego nastawienia i nie najlepszego stosunku ludności do monarchii naddunajskiej. Generał Pichler, komendant etapów 1. armii, który zainstalował w Krakowie całą administrację cywilną dla podlegających mu etapów, w rozmowie przeprowadzonej 4 marca 1915 r. z baronem Leopoldem Andrianem, przedstawicielem Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy Naczelnej Komendzie Etapów, rozwodził się szeroko nad apatią ludności polskiej. Za jedyny element opowiadający się bezwarunkowo za monarchią Pichler uznał Żydów, którzy, jego zdaniem, zyskali najbardziej na przyłączeniu Polski do monarchii²⁸.

Do sprawy poprawienia relacji z Kościołem katolickim w Królestwie Polskim włączyły się również władze cywilne, dla których właściwe, tj. proaustriackie, stanowisko polityczne tak ludności polskiej, jak władz kościelnych miało ogromne znaczenie. Rzecznikiem przeprowadzenia akcji kościelnej w duchu proaustriackim był L. Andrian. Planując i postulując jej realizację, zamierzał on dokonać na wiosnę 1915 r. objazdu okupowanych obszarów, aby osobiście na miejscu stwierdzić faktyczny stan rzeczy. Wcześniej jednak postanowił nawiązać kontakt z najważniejszymi osobistościami duchownymi w Polsce. W tym celu odwiedził 4 marca biskupa krakowskiego księcia Adama Sapiechę i przeprowadził z nim długą rozmowę. Wspólnie skonstatowali, jak relacjonował Andrian, że rząd rosyjski,

²⁶ Problem jurysdykcji biskupów rzymskokatolickich w Królestwie Polskim (sierpień 1914 – sierpień 1915) omawiam szczegółowo w artykule złożonym w redakcji „Przeglądu Historycznego”.

²⁷ KA, Armeeeoberkommando (AOK) Quartiermeister Abteilung (QuAbt), kart. 2589 (Referenten Faszikel 1915/1918. Polen): K. u. k. AOK/EOK, Op Nr 24000, Allgemeine Grundzüge für die Regelung der k. u. k. Militärverwaltung in den besetzten Gebieten Russisch-Polens. Im Februar 1915, s. 9. Kultusverwaltung; A. Hausner, op. cit., s. 18–19.

²⁸ HHStA, PA I, kart. 923 (Krieg 11 k, Polen 1915–1916), bez numeracji stron: Der Vertreter des k. u. k. Ministeriums des Äußern bei dem k. u. k. Armee–Etappen–Oberkommando, Nr 22, Befriedigung der religiösen Bedürfnisse der polnischen Bevölkerung in den von unseren Truppen besetzten Teilen von Russisch-Polen, Streng vertraulich, An Seine Exzellenz den Herrn Minister des k. u. k. Hauses und des Äußern Baron Stephan Burian von Rajecz, Krakau, 5 III 1915, Andrian.

obawiając się, że polski kler katolicki stanie się elementem napędowym rewolucji narodowej w Królestwie, ustanowił antykościelny system represji: ograniczanie liczby duchownych, szczególnie w większych miastach; wykorzenianie duchowieństwa zakonnego; degradowanie duchowieństwa przez systematyczne wspieranie mniej wartościowych elementów, przez udzielanie urzędowych zezwoleń na wstąpienie do seminarium oraz przez obsadzanie urzędów parafialnych, a także biskupich, elementami zaufanymi, tzn. bardzo często uzależnionymi od łaski rządu wskutek gorszej wartości moralnej; zakaz prowadzenia misji; nadzór nad duchowieństwem przez uniemożliwianie mu, bez zezwolenia gubernatora, opuszczania miejsca zamieszkania etc. W rezultacie okazało się, że na obszarach okupowanych przez Austrię tamtejsi księża katolicy nie byli ani tak liczni, ani tak moralni, aby podjąć bardzo pożądaną przez ludność, szczególnie w miastach, intensywną odnowę i rozbudowę życia religijnego (liczniejsze msze, możliwość częstszego udzielania sakramentów, kazań i wykładów przez zdolnych kaznodziei). Andrian i Sapieha zgodzili się całkowicie, że oddziaływania na ludność w duchu przyjaznym Austrii i antyrosyjskim można było oczekiwać tylko od duchowieństwa wywodzącego się z monarchii, gdyż miejscowi proboszczowie ze strachu przed szpiegami rosyjskimi i powrotem Rosjan unikali jakiegokolwiek wpływania na przekonania polityczne ludności. Biskup Sapieha wyraził swoją gotowość — gdyby duchowieństwo parafialne na zajętych przez Austrię obszarach Królestwa Polskiego nie wystarczyło do zaspokojenia religijnych potrzeb ludności tak w duchu austriackim, jak katolickim — do delegowania misjonarzy z jego diecezji, pod warunkiem otrzymania niezbędnego upoważnienia od Stolicy Apostolskiej. Zdaniem biskupa krakowskiego nie byłoby ono trudne do osiągnięcia za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Wiedniu, musiałyby być tylko pozbawione jakiegokolwiek charakteru politycznego i przedstawione jako środek prowizoryczny, zaspokajający pilne potrzeby religijne ludności. Sapieha utrzymywał, iż tym bardziej zająłby się ludnością na zajętych przez Austrię obszarach, że wcześniej tworzyły one część diecezji krakowskiej. Andrian tłumaczył biskupowi Sapieże, że całkowicie neutralne stanowisko w stosunku do państw prowadzących wojnę, jakie doradzali narodowi konserwatyści polscy, ani nie odpowiadało narodowej godności, ani nie było korzystne dla sprawy polskiej. Wrogowie mogli twierdzić, że dla Polski w krytycznych momentach był całkowicie obojętny fakt represyjnego lub niechętnego stosunku rządu, pod którym żyli, do ich aspiracji narodowych. W reakcji na zarzut biskupa wykorzystywania przez Naczelny Komitet Narodowy utworzenia Legionów Polskich do propagowania idei demokratycznych i socjalistycznych Andrian wyraził swoje ubolewanie, lecz uważał, że można było temu łatwo zapobiec, gdyby członkowie frakcji konserwatywnych zapisali się do Komitetu i brali udział w jego pracach. Sapieha odpowiedział na to z żalem, że nie było zbyt wielu chętnych do nieustannej pracy, szczególnie między młodszymi przedstawicielami arystokracji galicyjskiej²⁹.

²⁹ Ibidem, kart. 899: Der Vertreter des k. u. k. Ministeriums des Äußern bei dem k. u. k. Armeekorps-Kommando, Nr 26, Krakau, 6 III 1915, Andrian.

Andrian planował po przeprowadzeniu objazdu powiatów Dąbrowa, Nowo Radomsk (obecnie Radomsko) i Piotrków sporządzić raport dla ministra spraw zagranicznych i EOK oraz postawić ewentualne wnioski w sprawie odprawienia misji w miastach i na wsiach przez odpowiednich duchownych, szczególnie zakonnych. W kwestii wyboru właściwych osób, po podjęciu odpowiedniej uchwały przez kompetentne czynniki rządowe, Andrian zamierzał przeprowadzić ponownie rozmowę z biskupem Sapięgą, ponieważ przede wszystkim chodziło o delegowanie na wskroś austriacko usposobionych księży, występujących specjalnie wśród duchowieństwa zakonnego, a zwłaszcza wśród jezuitów. Andrian zalecał gorąco nowemu ministrowi spraw zagranicznych baronowi Stephanowi Burianowi von Rajecz, aby ten bezzwłocznie porozmawiał z nuncjuszem apostolskim hrabią Scapinnellim i zażądał aprobaty dla delegowania księży z diecezji krakowskiej lub także z archidiecezji lwowskiej do Królestwa Polskiego³⁰.

Do podróży Andriana na Jasną Górę oraz do powiatów Dąbrowa, Nowo Radomsk i Piotrków doszło w marcu 1915 r. W oficjalnym sprawozdaniu z 30 marca 1915 r. do EOK Andrian konstatował istotne polepszenie się sytuacji tak na polu kulturalnym i gospodarczym, jak administracyjnym i prawnym w stosunku do czasów panowania Rosjan, osiągniętej dzięki ciągłym wysiłkom austriackich czynników kierowniczych. Stwarzało to nadzieję pozyskania w przyszłości ludności miejscowej dla c. k. rządu. Do najpilniejszych zadań, według Andriana, należało poprawienie krytycznego w niektórych powiatach zaopatrzenia w żywność, rozwiązanie sprawy ziarna do siewów wiosennych i odroczenie niektórych planowanych podatków, zbyt dotkliwych dla zubożonej wojną ludności. Dalszym krokiem w kierunku poprawienia nastrojów byłoby wypłacenie pensji nauczycielom, a także klerowi katolickiemu, aby ten nie był gorzej traktowany przez monarchię katolicką niż przez rząd innowierczy. Do środków z tego samego arsenału należało także mocniejsze zaakcentowanie przynależności klasztoru na Jasnej Górze do austriackiego, a nie niemieckiego obszaru okupacyjnego. W kwestii stosunku ludności polskiej do monarchii Andrian postulował, aby władze austro-węgierskie uczyniły wszystko, co w ich mocy, w celu powstrzymania jej nieufności. Za główną przeszkodę w zbliżeniu do Austro-Węgier uznał on pisarzy gminnych, niegdyś będących w bliskich kontaktach z policją rosyjską, lecz z uwagi na swoje kwalifikacje nadal zatrudnianych przez lokalne władze austriackie. Należało ich bezwarunkowo wyeliminować, ale w praktyce nie czyniono tego dostatecznie energicznie. Do grupy rusofilów Andrian zaliczył także strażników więziennych, diakonów kościelnych, pensjonowanych oficerów itp., stanowiących stałe zagrożenie dla elementów pragnących się zbliżyć do Austrii. Andrian proponował EOK internowanie różnych podejrzanych indywiduów w głębi kraju lub utworzenie dla nich „Konzentrationslager” w pobliżu granicy³¹.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, kart. 918, k. 165–169: Der Vertreter des k. u. k. Ministeriums des Äußern bei dem k. u. k. Etappenoberkommando, Nr 78, Reise nach Jasna Góra, sowie in die Kreise

W kolejnym raporcie politycznym z 31 marca 1915 r. Andrian sformułował swoje postulaty w sprawie traktowania kleru polskiego. Uważał on w najwyższym stopniu za pożądane, aby Austriacy potrafili wywołać wśród rodzimej ludności pragnienie przynależności do monarchii austro-węgierskiej. Mimo że środki stojące do tego celu nie były szczególnie liczne wskutek ograniczeń, jakie nakładało prowadzenie wojny, represjonowanie przez Rosjan religii katolickiej w przeciwieństwie do tradycyjnego wspierania działalności kościelnej przez austriackie władze państwowe dawało atut i możliwość pozyskania serc głęboko wierzącej ludności polskiej dla Austrii. Ze strony c. k. administracji odzywały się głosy krytyki, że polski kler katolicki nie opowiedział się natychmiast za Austro-Węgrami, czego nie uczynił, jak wyjaśniał Adrian, ze strachu przed powrotem Rosjan. Nic nie mogło jednak zmienić faktu, że Kościół katolicki z jednej strony, a Żydzi z drugiej, byli tymi dwoma filarami, na których powinien się wspierać rząd. Andrian uważał, że oba wspomniane czynniki nie zostały, jak dotąd, w dostatecznym stopniu przekonane o korzyściach, jakie rząd austriacki może im oferować³².

Sugestie Andriana nie pozostały bez echa. Gestem dobrej woli w stosunku do Kościoła katolickiego było przydzielenie 10 kwietnia 1915 r. na wniosek Buriana przez cesarza Franciszka Józefa 25 tys. koron klasztorowi w Jasnej Górze w celu prowadzenia duszpasterstwa i utrzymania kościoła odwiedzanego przez pielgrzymki³³. Podziękowanie wystosowane przez przeora klasztoru do cesarza zostało wprawdzie skrytykowane przez gen. Franza Kanika z EOK za zbyt prostą, skromną formę i treść, lecz z uwagi na dobre zamiary przekazane do Kancelarii Wojskowej Jego Wysokości Cesarza i Króla³⁴.

Na polskich obszarach okupowanych stosunki z duchowieństwem katolickim nie układały się najlepiej, a sytuację zaogniały bezkompromisowe działania obu stron. Lokalne austriackie władze wojskowe nie zawsze orientowały się w niuansach prawa kościelnego. Gdy 26 marca 1915 r. EOK zarządziła w ramach redukcji personelu w Piotrkowie zwolnienie kapelana z więzienia, 6. komenda etapowa usunęła go z urzędu i posługą duszpasterską obdarzyła kapelana wojskowego. Przeciw tej decyzji zgłosił sprzeciw dekanat parafialny, według którego kapelan mógł być usunięty z urzędu tylko przez odpowiedniego biskupa. Najwyższe władze wojskowe uznały zasadność tego sprzeciwu i komenda etapowa 6. armii otrzymała rozkaz AOK, według której do usunięcia duszpasterza była upoważniona

Dąbrowa, Nowo Radomsk und Petrikau, Streng vertraulich, An das k. u. k. Etappenoberkommando, Krakau, 30 III 1915, Andrian.

³² Ibidem: Der Vertreter des k. u. k. Ministeriums des Äußern bei dem k. u. k. Etappen-Oberkommando, Nr 78, Beilage des politischen Berichtes Nr 15, 31 III 1915, Andrian.

³³ Ibidem, k. 197: Seiner Exzellenz den Herrn k. u. k. Minister des Äußern Burian von Rajecz, Wien, 10 IV 1915.

³⁴ AGAD, Militär General Gouvernement in Lublin (MGGL), kart. 2109: K. u. k. AOK/EOK, Op MV Nr 40786, Allerhöchste Spende für das Kloster Jasna Góra in Częstochowa, An den Vorstand der Militärkanzlei Seiner Majestät des Kaisers und Königs in Wien, 24 IV 1915, Kanik.

jako właściwa władza, w sytuacji niemożliwości sprawowania swojej funkcji przez biskupa kieleckiego, wyłącznie nuncjatura apostolska w Wiedniu³⁵.

Kolejnym punktem spornym była sprawa księdza Pertkiewicza, proboszcza parafii w Wolborzu, w powiecie piotrkowskim. Aresztowano go 13 kwietnia 1915 r. na rozkaz komendanta powiatu płk. Augusta Turnaua z powodu podejrzenia o wrogi stosunek do monarchii i wspieranie rusofilstwa w swojej parafii. Jeszcze przed ostatecznym wyrokiem sądu Turnau uznał za wykluczone pozostawienie Pertkiewicza na urzędzie tak z uwagi na interes wojskowy i polityczny, jak i ze względu na godność kapłaństwa, i w piśmie do biskupa Zdzitowieckiego prosił o pilne przeniesienie Pertkiewicza — aby uniknąć jego internowania lub aresztowania — na inne stanowisko, niezajdujące się na obszarze okupowanym przez Austro-Węgry i Niemcy. Groził też, że jeśli nie nastąpi to w przeciągu tygodnia, do akcji wkroczy urząd do spraw kultu, a przeciw duchownemu zostaną zastosowane wspomniane środki. Turnau sugerował jak najszybsze zastąpienie proboszcza z Wolborza przez duchownego życzliwie nastawionego do aktualnych władz, gdyż było to warunkiem sprawowania posługi duszpasterskiej. Ostatecznie biskup Zdzitowiecki przeniósł Pertkiewicza 23 czerwca 1915 r. do innej parafii³⁶. Odpowiedzią ze strony biskupów polskich w tej swoistej bitwie o księży była decyzja biskupa Włocławka o przeniesieniu przyjaźnie usposobionego do monarchii habsburskiej księdza Ostrowskiego z Piotrkowa do Kalisza³⁷.

Zgodnie z wcześniejszymi planami władze Austro-Węgier starały się w różny sposób wpływać na Watykan. Pomysł wykorzystania do tego celu środków pieniężnych miał swoje uzasadnienie, gdyż położenie finansowe Stolicy Apostolskiej było w tym czasie krytyczne, m.in. wskutek ograniczenia zagranicznych źródeł dochodów, w tym darów przekazywanych przez biskupów amerykańskich. Jak podkreślał ambasador Schönburg-Hartenstein, pomijając bieżące wydatki i potrzeby Watykanu, papież Benedykt XV był zmuszony do okazywania pomocy wielu krajom, w tym Polsce, jeśli nie chciał się narazić na publiczną krytykę. Trudną sytuację finansową kurii rzymskiej próbowały wykorzystać różne państwa. Na początku lutego 1915 r. minister spraw zagranicznych S. Burian wystąpił z wnioskiem do cesarza Franciszka Józefa o przyznanie papieżowi sumy 20 tys. koron na misje lub inne szczególnie ważne cele. Sumę podwyższoną ostatecznie do 50 tys. koron przekazano papieżowi za pośrednictwem księcia Schönburga-Hartensteina³⁸. W Niemczech do kwietnia 1915 r. zebrano sumę 800 tys.

³⁵ KA, AOK QuAbt, kart. 2346: K. u. k. AOK/EOK MV Op Nr 36476; K. u. k. 6. Armee-Etappenkommando, Op Nr 3674, Seelsorgedienst im Staatsgefängnis zu Piotrków, Teschen, 26 III 1916, Hefelle.

³⁶ Ibidem, kart. 2348: K. u. k. AOK/EOK, MV Op Nr 49761, Domherr Pertkiewicz in Wolbórz, Verhaftung, 31 V 1915; K. u. k. Kreis Kommando in Piotrków, Brief an den röm. kathl. diözes. Bischof Stanislaus Zdzitowiecki in Włocławek ad Res 108, Piotrków, 20 V 1915.

³⁷ AGAD, MGGL, sygn. 2: K. u. k. Militärgouvernement Piotrków, Präs Nr 478, Gesinnung der Geistlichkeit im okk. Gebiete, Piotrków, 9 VIII 1915.

³⁸ HHStA, PA XI, kart. 274, k. 11–13: list Buriana, Wien, 9 II 1915. „Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny” zorganizowany przez biskupa Adama Sapiechę spotkał się z poparciem papieża Benedykta XV, który zarządził modły za Polskę i polecił

marek, przekazaną papieżowi przez posła Matthiasa Erzbergera. Plotka mówiła o miliardzie funtów zaproponowanym przez Anglię, lecz odrzuconym przez Watykan. Papież nie życzył sobie, aby zbiórka na cele Stolicy Apostolskiej odbywała się publicznie³⁹.

Maj-sierpień 1915

Pomyślne przeprowadzenie ofensywy w maju 1915 r. i wyparcie Rosjan z Królestwa Polskiego umożliwiły władzom austriackim zorganizowanie stałej administracji okupacyjnej i powołanie gubernatorstw wojskowych w Kielcach i Piotrkowie⁴⁰. Wyzwolenie ziem polskich spod panowania Rosji postawiło też na porządku dziennym sprawę Kościoła katolickiego. Austriackie najwyższe władze wojskowe uznały, że przedstawiciele kleru katolickiego w Królestwie Polskim z różnych powodów nie byli w stanie wywrzeć istotnego i pozytywnego, tj. zgodnego z interesem Austro-Węgier, wpływu na ludność. Złożyła się na to polityka władz carskich, która trzymała w uległości duchowieństwo rzymsko-katolickie i starała się przeszkodzić w rozbudzeniu świadomości religijnej Polaków. Dla władz wojskowych nie było widoków na uświadomienie ludności za pośrednictwem obecnego duchowieństwa, że dzięki sukcesowi oręża była ona w bliskim związku z mocarstwem katolickim i podlegała katolickiemu domowi panującemu⁴¹. Aby ten brak usunąć, z inicjatywy władz austriackich podjęto w kościelnych kręgach Galicji różne próby, m.in. zorganizowania misji kaznodziejskich prowadzonych przez księży zakonnych (jezuitów, lazarystów i redemptorystów) dobrze zaznajomionych z lokalnymi stosunkami⁴².

Inny punkt widzenia miał Andrian, który właśnie w klerze i właścicielach ziemskich z Królestwa Polskiego widział podporę c. k. rządu i dlatego witał z zadowoleniem regularne spotkania komendanta powiatu w Jędrzejowie płk. Stillfrieda z właścicielami ziemskimi. Życzył też sobie, aby doprowadzono do zbliżenia między władzami a szlachtą na terenie całej okupacji. Aby pozyskać dla Austrii duchowieństwo katolickie, Andrian zwrócił się do EOK z konkretnym wnioskiem wypłacania pensji proboszczom⁴³.

przekazać na pomoc ofiarom wojny datki zebrane w kościołach 21 XI 1915 r. — J. Czajowski. *Kardynał Sapieha*, Wrocław 1997, s. 48.

³⁹ HHStA, PA XI, kart. 274, k. 27–28; K. u. k. Botschaft beim Hl. Stuhle, Z 25–F/P, Die Frage der Veranstaltungen von Sammlungen für den Ap. Stuhl anlässlich seiner jetzigen finanziellen Notlage, Herr Erzberger in Rom, Geheim, An Seine Exzellenz Stephan Burian von Rajecz, Rom, 22 IV 1915, Schönburg.

⁴⁰ A. Hausner, op. cit., s. 25–30; J. Lewandowski, *Królestwo Polskie*, s. 35 nn.

⁴¹ KA, AOK, Verbindungsoffiziere (Verb.-Offiziere), Vertreter des AOK beim kais.-deutschen Generalgouverneur in Warschau, kart. 4092; Vertreter des AOK beim kais.-deutschen Generalgouverneur in Warschau, Nr 49, 14 I 1916, Abschrift; K. u. k. Armeekorpskommando, Op MV Nr 74925, Kirchenbehörden, bischöfliche Gewalt im Okkupationsgebiete, An Seine Exzellenz den Herrn Stephan Baron Burian von Rajecz, 19 VIII 1915.

⁴² J. Gaul, *Władze Austro-Węgier a działalność misyjna zakonu jezuitów w Królestwie Polskim 1915-1918*, „Przegląd Powszechny” 2004, 5–6, s. 309–319, 491–502.

⁴³ Der Vertreter des k. u. k. Ministeriums des Äußern bei dem k. u. k. Armeekorps-Oberkommando, Nr 235, Wahrnehmungen in den Kreisen Kielce, Pinczów und Jędrzejów, Streng vertraulich, An das k. u. k. Etappenoberkommando, Krakau, 28 V 1915, Andrian; A. Hausner, op. cit., s. 31.

Andrian był zwolennikiem polubownych gestów w stosunku do duchowieństwa polskiego, a zwłaszcza spełniania próśb kierowanych przez tak „vollkommen verlässliche und loyale Persönlichkeit” jak arcybiskup Sapieha. Poparł jego wniosek do EOK, dotyczący uwolnienia internowanych w Austrii księży Pytlewskiego i Wincentego Zamoyskiego, proboszcza parafii Zagórze. Ten ostatni na początku grudnia 1914 r. został zatrzymany jako podejrzany politycznie i wysłany do monarchii, ponieważ znaleziono u niego przeszmuglowane gazety⁴⁴.

Rekoncyliacyjnym planom najwyższych władz austriackich w stosunku do duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskim nie w pełni odpowiadały działania austriackich władz lokalnych. W liście pasterskim z 26 maja 1915 r. do duchowieństwa diecezji kalisko–kujawskiej i zajętej części diecezji warszawskiej biskup Zdzitowiecki skarżył się na częste mieszanie się władz okupacyjnych w sprawy kościelne i żądanie od duchowieństwa wypełniania poleceń wchodzących w zakres jurysdykcji biskupiej. W związku z tym zakazał pod groźbą surowych kar wypełniać takie zarządzenia bez wcześniejszego porozumienia się z biskupem⁴⁵.

Władze austriackie starały się podkreślać swoją troskę o religię katolicką na obszarach okupowanych. Z tym większym oburzeniem reagowały na wszelkie próby pomniejszenia ich działań. Gdy w periodyku „Życie” ukazał się reportaż z obchodów Święta Bożego Ciała w Piotrkowie, przemilczający postęp w porównaniu do sytuacji za rządów rosyjskich, czyli wyjątkową wystawność obchodów, udział władz i garnizonu austro–węgierskiego oraz przejście procesji przez główne ulice dzielnic chrześcijańskich, komendant powiatowy wezwał do siebie redaktora i wydawcę gazety. Zażądał od nich umieszczenia w następnym wydaniu sprawozdania odzwierciedlającego obiektywny i rzeczywisty przebieg uroczystości ze szczególnym uwzględnieniem udziału władz cywilnych i wojskowych, oraz wcześniejszego przedłożenia go cenzurze, a w razie odmowy zagroził zawieszeniem gazety. Wydawcy zwrócił przy okazji uwagę, że występująca w jego gazecie tendencja przemilczania sukcesów armii austro–węgierskich i niemieckich oraz publikowania z upodobaniem opisów wydarzeń wojennych zaczerpniętych z prasy Ententy pozwalała dopatrywać się nieprzyjaznego stosunku do władz okupacyjnych, co mogło mieć dla niego poważne konsekwencje⁴⁶.

Punkty zapalne w stosunkach polsko–austriackich tworzyły się często wskutek nierozsądnych posunięć i projektów władz okupacyjnych. Tak było z wprowadzonym przez 6. komendę etapów „Kriegssteuer”, który

⁴⁴ KA, AOK QuAbt, kart. 2350: K. u. k. AOK/EOK, MV Op Nr 54477, Pfarrer Pytlewski und Zamoyski, Rückkehrbewilligung, 14 VI; Der Vertreter des k. u. k. Ministerium des Äußern bei dem k. u. k. AOK, Nr 229, Betreffend die Pfarrer Pytlewski und Zamoyski, Vertraulich, An das k. u. k. EOK, Krakau, 9 VI 1915, Andrian.

⁴⁵ List biskupa Włocławka został przekazany władzom austriackim za pośrednictwem szefa niemieckiej administracji cywilnej dla Królestwa Polskiego i ambasady niemieckiej w Wiedniu — HHStA, PA XI, kart. 172, Preussen varia, k. 28: Kaiserlich Deutsche Botschaft in Wien, Notiz, Wien, 8 II 1915.

⁴⁶ AGAD, MGGL, sygn. 1: K. u. k. Militärgouvernement Piotrków, Präs Nr 77, Periodische Zeitschrift „Życie”, Beanstandung, 7 VI 1915.

w zamierzeniu władz miał być zaliczką zwykłych podatków wprowadzonych zgodnie z przepisami, lecz w rzeczywistości znacznie przekroczył dawny ich wymiar. Z kolei projekt wprowadzenia przez władze administracyjne w powiecie będzińskim „Religionssteuer” został potraktowany przez ludność polską jako podatek na pensje dla księży. W sprawie tej interweniował biskup Łosiński, zwracając uwagę, że ludność miejscowa zawsze lękała się podatków, i apelując do władz austriackich, aby do końca wojny wszelkie wydatki na rzecz świątyń, podobnie jak na utrzymanie księży, zostawić dobrowolnej ofiarności parafian⁴⁷.

Po interwencji ministerstwa spraw zagranicznych AOK oświadczyła, że takie obciążenie podatkowe sprzeciwiało się nie tylko zasadom sprawiedliwości i austriackim intencjom pozyskania zaufania ludności oraz przygotowaniom do włączenia obszarów polskich do monarchii naddunajskiej, lecz także wykraczało bezpośrednio przeciw paragrafom konwencji haskiej. W związku z faktem, że stawianie sprawy podatków jako głównego zadania administracji na obszarach okupowanych byłoby ciężkim błędem z politycznego, gospodarczego i wojskowego punktu widzenia, AOK przypominała, że najważniejszą sprawą dla zarządu wojskowego było zaprowadzenie spokoju i porządku, troska o bezpieczeństwo osób i ich własność, o warunki zdrowotne, gospodarczy dobrobyt, odbudowę sądownictwa i rozwój kultury. Szczególną uwagę należało poświęcić stanowi chłopskiemu, a jego interesy popierać nawet kosztem innych grup zawodowych. Z kolei w sprawach kultu komendy były zobligowane do wspierania elementów katolickich i wykazania im, że były związane przez religię z większością ludności monarchii habsburskiej⁴⁸.

W lipcu 1915 r. zaczęły napływać do gubernatora wojskowego w Piotrkowie skargi komendantów powiatowych na niechętny stosunek duchowieństwa rzymskokatolickiego do władz okupacyjnych. Postulowali oni energiczne przeciwdziałanie temu zjawisku z uwagi na wielki wpływ kleru, szczególnie na mieszkańców wsi — łagodność nie była tu na miejscu i byłaby poczytana za słabość. Ponieważ za głównego sprawcę tego stanu rzeczy uznali biskupa z Włocławka, zalecali przeprowadzenie u niego interwencji w celu zmiany nastawienia kleru⁴⁹. Zaniepokojony tą sytuacją gubernator wojskowy w Piotrkowie zwrócił się do EOK w Cieszynie. Wskazywał, że poza pojedynczymi przypadkami duchowieństwo nigdy nie występowało otwarcie przeciw władzom administracyjnym i raczej bojkotowało urzędowe zarządzenia, za czym krył się negatywny wpływ biskupa Włocławka. Postulował wywarcie na niego odpowiedniego nacisku, aby doprowadzić do zmiany jego poglądów na korzyść Austro-Węgier, i wyrażał nadzieję, że postępująca zwycięska ofensywa zahamuje strach przed

⁴⁷ Ibidem, sygn. 15: K. u. k. Militärgouvernement in Miechów, Nr 3835, Religionssteuer — Intervention des Bischofs von Kielce, 2 VIII 1915; Biskup Kielecki, Nr 3821, Kielce, 30 VII 1915, August Łosiński.

⁴⁸ KA, AOK EOK, kart. 2346: K. u. k. AOK/EOK, MV Nr 35886, Einhebung von Kriegsteuern im Okkupationsgebiete, 3 IV 1915.

⁴⁹ AGAD, MGGL, sygn. 1: K. u. k. Militärgouvernement Piotrków, Präs Nr 253, Bischof von Włocławek, aufhetzende Tätigkeit, 8 VII 1915.

powrotem Rosjan także wśród pozostałego duchowieństwa i pozwoli porzucić ich pasywne stanowisko. Oczekiwał też, że zapowiadana wizyta prowincjała jezuitów w Krakowie, ojca Henryka Haducha, oddziała pozytywnie na duchowieństwo i w związku z tym wnioskował o cierpliwość i powstrzymanie się na razie przed dalszymi zarządzeniami⁵⁰.

Jednym z elementów akcji propagandowej prowadzonej przez władze austriackie była wydana z inicjatywy Oddziału Informacyjnego AOK broszura w języku polskim pt. *Wojna katolickiego cesarza z ortodoksyjnym carem* w nakładzie 20 tys. egzemplarzy, rozpowszechniana w sierpniu 1915 r. przez komendy powiatowe wśród ludności katolickiej zamieszkałej w gubernatorstwach wojskowych w Kielcach (12 tys.) i Piotrkowie (8 tys.)⁵¹.

Polityka „kija i marchewki” zastosowana przez władze austriackie na zajętych ziemiach polskich w stosunku do duchowieństwa katolickiego przyniosła do sierpnia 1915 r. mocno ograniczone rezultaty. Nie pozyskano do współpracy ani biskupów, ani kleru parafialnego, co stawiało pod znakiem zapytania dalsze pomyślnie oddziaływanie władz austro-węgierskich na ludność polską w Królestwie Polskim i w konsekwencji zmniejszało szanse na skuteczne rozwiązanie sprawy polskiej w duchu austriackim.

Austro-Hungary and the Catholic Church in the Kingdom of Poland (August 1914 – August 1915)

The entry of Austro-Hungarian armies into the Kingdom of Poland (August 1914) created numerous tasks for the Austro-Hungarian monarchy. The key to guaranteeing peace and order in the hinterland lay in attaining a modus vivendi with the population inhabiting the Russian partition area. In order to normalise the situation, the occupation authorities considered it indispensable to establish friendly contacts with the Church hierarchy, and to amicably resolve all emergent problems in order to win over the local clergy, whose members undoubtedly exerted a great impact upon the population. The presented article deals with the policy applied by the Austro-Hungarian authorities towards the Catholic Church in the Kingdom of Poland — assorted plans and their realisation from the outbreak of the war to the establishment of a permanent occupation administration in the summer of 1915.

The Austro-Hungarian authorities performed assorted conciliatory gestures towards the Catholic creed and Church in Polish lands. In February 1915 the supreme army command guaranteed full freedom of religious beliefs and conscience; the rights of legally recognised religious associations were to be identical to those enjoyed in the monarchy. It was recommended to support the Catholic creed, to maintain friendly contacts with the clergy, and to stir an awareness of belonging to a Roman Catholic empire. The authorities supported the provision of the Roman Catholic clergy with heretofore revenues — a task entrusted to the military administration. The improvement of relations with the Catholic Church

⁵⁰ Ibidem, sygn. 2: K. u. k. Militärgouvernement, Präs Nr 478, Gesinnung der Geistlichkeit im okk. Gebiete, Piotrków, 9 VIII 1915.

⁵¹ KA, AOK, kart. 2355: K. u. k. AOK/EOK, MV Nr 76088, Broschüre „Krieg des katholischen Kaisers mit dem orthodoxen Zaren”, Verbreitung im Okkupationsgebiete, 21 VIII 1915; K. u. k. Operierendes Oberkommando, Nachrichten Abteilung, K Nr 12466/15, Broschüre für Russisch-Polen, An das k. u. k. EOK, 15 VIII 1915, Hranilović.

involved also civilian authorities (Leopold Adrian), which attached great importance to the pro-Austrian political stance of the Polish population and Church authorities.

Relations with the Catholic clergy in the occupied regions remained unsatisfactory, a situation aggravated by the uncompromising activity of both sides. The pro-reconciliation plans of the supreme Austrian authorities were not fully reflected in the steps made by the local authorities.

Up to August 1915 the "carrot and stick" policy produced extremely limited effects. The fact that it proved impossible to win the co-operation of the bishops and the parish clergy challenged a further successful impact of the Austro-Hungarian authorities upon the Polish population in the Kingdom of Poland and, consequently, reduced chances for an effective solution of the Polish question according to Austrian plans.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska